

**SŁOWA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA FRANCISZKA  
DO MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI KATOLICKICH STOWARZYSZEŃ MEDYCZNYCH  
(FIAMC) ZGROMADZONEGO W RZYMIE, ABY ŚWIĘTOWAĆ  
SWOJE POŚWIĘCENIE DLA ŚWIĘTEGO SERCA JEZUSA**

*Sala Regia, Watykan, Sobota, 22 czerwca 2019 r*



*Wasza Eminencjo, Drogi Prezydencie, Drodzy Bracia i Siostry,*

Serdecznie witam i dziękuję Kardynałowi Turksonowi za miłe słowa. Jestem pod wrażeniem, że na tym spotkaniu chcieliście uczynić specjalny akt poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusa. Wiedzcie, z zapewnieniem mojej modlitwy, że to okaże się duchowo owocne dla każdego z was. Chciałbym teraz podzielić się z Wami kilkoma prostymi myślami.

Najwcześniejsze wspólnoty chrześcijańskie często mówiły o Panu Jezusie jako o „lekarzu”, podkreślając w ten sposób swoją stałą i współczującą troskę o tych, którzy cierpią na wszelkiego rodzaju choroby. Jego misja polegała przede wszystkim na *zbliżaniu* się do chorych i niepełnosprawnych, zwłaszcza do tych, którzy z tego powodu byli oglądani z góry i marginalizowani. Jezus w ten sposób uchylił wyrok potępienia, który tak często nazywał chorego grzesznikiem. Swoją pełną współczucia bliskością Jezus ukazał nieskończoną miłość Boga, naszego Ojca, do jego najbardziej potrzebujących dzieci.

Troska o chorych pojawia się zatem jako *istotny* aspekt misji Chrystusa, a zatem także misji Kościoła. Ewangelie ukazują wyraźny związek między głoszeniem Jezusa a uzdrowieniami, których dokonał dla wszystkich tych, którzy według słów Mateusza „dotknięci różnymi chorobami i bólami, demonami, epilepsją i paralizem” (4:24).

Ważny jest również *sposób*, w jaki Jezus troszczył się o chorych i cierpiących. Często dotykał tych osób i pozwalał im dotykać się, nawet w przypadkach, gdy było to zabronione. Tak było na przykład z kobietą, która od lat cierpiała na krwotoki. Jezus wyczuł, że został dotknięty i że moc uzdrowienia odeszła od niego, a gdy kobieta padła na kolana i wyznała, co uczyniła, powiedział do niej: „Córko, twoja wiara cię uzdrowiła; idźcie w pokój” (Łk 8, 48).

Dla Jezusa uzdrowienie polega więc na *zbliżeniu się do osoby*, nawet jeśli czasami zdarzają się tacy, którzy uniemożliwiają mu to, jak w przypadku ślepego Bartymeusza w Jerychu. Jezus kazał przyprowadzić mężczyznę i zapytał: „Co chcesz, abym ci uczynił?” (Mk 10:51). Może nas zaskoczyć, że „lekarz” powinien zapytać pacjenta, czego od niego oczekuje! Podkreśla to jednak znaczenie słów i dialogu w relacji opieki. Dla Jezusa, troska wymaga nawiązania dialogu, aby wydobyć własne pragnienie jednostki i kojącą moc Bożej miłości działającej przez Jego Syna. Caregiving – (opieka) oznacza rozpoczęcie procesu: przynoszenia ulgi, pocieszenia, pojednania i uzdrowienia. Kiedy troska jest dana z prawdziwą miłością do drugiego, rozszerza horyzonty odbiorcy, ponieważ istoty ludzkie są jednością: jednością ducha, duszy i ciała. Widzimy to wyraźnie w posłudze Jezusa. Nigdy nie uzdrawia tylko jednej części, ale *całą* osobę, integralnie. Czasami zaczyna od ciała, innym razem od serca - przebacząc grzechy (por. Mt 2, 5), ale zawsze w celu przywrócenia całości.

Wreszcie troska Jezusa polega na *podnoszeniu*, a następnie *wysyłaniu* tych, których pojednał i uzdrowił. Wielu chorych, którzy zostali uzdrowieni przez Chrystusa, stało się jego uczniami i naśladowcami.

Jednym słowem, Jezus zbliża się, okazuje troskę, uzdrawia, pojednuje, wzywa i posyła. Oczywiście jest, że dla niego związek z osobami dotkniętymi chorobą i cierpieniem jest zarówno osobisty, jak i głęboki. Nie jest to związek mechaniczny, nie na dystans.

### **Do tej szkoły Jezusa, lekarza i brata do cierpienia, zostaliście powołani jako lekarze, wierzący i członkowie Kościoła.**

**Jesteś wezwany**, aby zbliżyć się do tych, którzy doświadczają cierpienia spowodowanego chorobą.

**Jesteś wezwany** do zapewnienia opieki z wrażliwością i szacunkiem dla godności oraz fizycznej i psychicznej integralności każdej osoby.

**Jesteś wezwany** do uważnego słuchania i odpowiedniego reagowania, oprócz opieki fizycznej, którą zapewniasz. To sprawi, że ten ostatni będzie bardziej ludzki, a tym samym bardziej skuteczny.

**Jesteś wezwany**, by oferować wsparcie i pociechę, aby podnosić się i dawać nadzieję. Opieka nie może być dana lub otrzymana bez nadziei. W tym sensie wszyscy potrzebujemy nadziei. Jesteśmy wdzięczni Bogu, który daje nam tę nadzieję. Ale także wdzięczny wszystkim, którzy zajmują się badaniami medycznymi.

Ostatnie sto lat przyniosło ogromny postęp w tej dziedzinie. Opracowano nowe terapie i liczne eksperymentalne zabiegi, formy opieki, które byłyby niewyobrażalne we wcześniejszych pokoleniach. Możemy i powinniśmy łagodzić cierpienie, jednocześnie ucząc ludzi, aby stali się bardziej odpowiedzialni za własne zdrowie i zdrowie swoich krewnych i przyjaciół. Musimy też pamiętać, że troska o innych pociąga za sobą również szacunek dla daru życia od początku do końca. Nie jesteśmy bowiem mistrzami życia; jest nam dana w zaufaniu, a lekarze służą jej.

Wasza misja jest świadectwem ludzkości, uprzywilejowanym sposobem pomagania innym, aby widzieli i czuli, że Bóg, nasz Ojciec, troszczy się o każdą jednostkę, bez różnicy. Aby to zrobić, pragnie wykorzystać naszą wiedzę, nasze ręce i nasze serca, aby troszczyć się i uzdrawiać każdego człowieka. Każdemu z nas chce dać życie i miłość.

Wszystko to wymaga od ciebie kompetencji, cierpliwości, siły duchowej i solidarności braterskiej. Sposób, w jaki wypełniacie swoją misję jako katolicy lekarze, powinien łączyć profesjonalizm ze zdolnością do pracy zespołowej i etycznej uczciwości. Przyniesie to korzyści zarówno pacjentowi, jak i środowisku, w którym wykonujesz swoją pracę. Bardzo często - jak wiemy - jakość oddziału szpitalnego zależy nie tylko od wyrafinowania jego technologii, ale także od poziomu profesjonalizmu i człowieczeństwa, jakie wykazał główny lekarz i zespół medyczny. Widzimy to każdego dnia, wielu zwykłych ludzi, którzy idą do szpitala: „Chcę zobaczyć tego lekarza, albo tego” - dlaczego? Ponieważ wyczuwają ich bliskość, ich poświęcenie.

Poprzez nieustanną odnowę duchową i czerpiąc ze źródła Słowa Bożego i sakramentów, dobrze wypełnicie swoją misję. Duch Święty da Wam dar rozeznania niezbędny do stawienia czoła wrażliwym i złożonym sytuacjom oraz do mówienia właściwych rzeczy we właściwy sposób i milczenia we właściwym czasie.

Droży bracia i siostry, wiem, że już to robicie, ale wzywam was również do modlitwy za swoich pacjentów i za wszystkich swoich kolegów i asystentów. I proszę, nie zapomnijcie się modlić za mnie. Dziękuję Wam!